

**Mikołajek**

MIKOŁAJEK

Tytuł oryginału francuskiego

LE PETIT NICOLAS

© 2012 IMAV éditions/Goscinny–Sempé

Pierwsze wydanie we Francji: 1960

Mikołajek, postaci, przygody i charakterystyczne elementy świata Mikołajka są dziełem René Goscinnego i Jean-Jacques'a Sempégo. Prawo do posiadania i korzystania z marek związanych ze światem Mikołajka zastrzeżone dla IMAV éditions. Le Petit Nicolas® jest zarejestrowanym znakiem słownym i graficznym. Wszelkie prawa do reprodukowania lub imitowania marki i wszelkich logotypów zakazane i zastrzeżone.

[www.petitnicolas.com](http://www.petitnicolas.com)

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1964

René Goscinny • Jean-Jacques Sempé

# Mikołajek

Przełożyły

Tola Markuszewicz i Elżbieta Staniszkis



Nasza Księgarnia



### Mikołajek

A to fajne!



### Kleofas

Najgorszy w klasie. Zawsze kiedy pani chce go pytać, akurat myśli o niebieskich migdałach.

### Alcest

To mój najlepszy kolega, taki grubas, który bez przerwy je.



### Ananiasz

Najlepszy w klasie, ulubieniec pani, my go za bardzo nie lubimy.

### Gotfryd

Ma bardzo bogatego tatę, który kupuje mu wszystko, co zechce.



### Rufus

Ma gwizdek z kulką, a jego tata jest policjantem.

### Euzebiusz

Jest bardzo silny i lubi dawać kolegom w nos.



### Joachim

Bardzo lubi grać w kulki. I trzeba przyznać, że gra świetnie; kiedy strzela, bum! Prawie nigdy nie pudłuje.

### Jadwinia

Jadwinia jest dziewczyną, ale jest bardzo fajna.



### Ludeczka

Ludeczka jest fajna, jak urośniemy, pobierzemy się. Ona ma fantastyczny strzał.





### Mama

Lubię zostawać w domu, kiedy pada i kiedy są goście, bo mama przygotowuje mnóstwo fajnych przysmaków.

### Tata

Tata później wychodzi z biura niż ja ze szkoły, ale on nie ma zadań domowych.



### Pan Blédurt

To nasz sąsiad, bardzo lubi przekomarzać się z tatą.

### Bunia

Jest bardzo fajna, daje mi mnóstwo prezentów i rozśmiesza ją wszystko, co powiem.



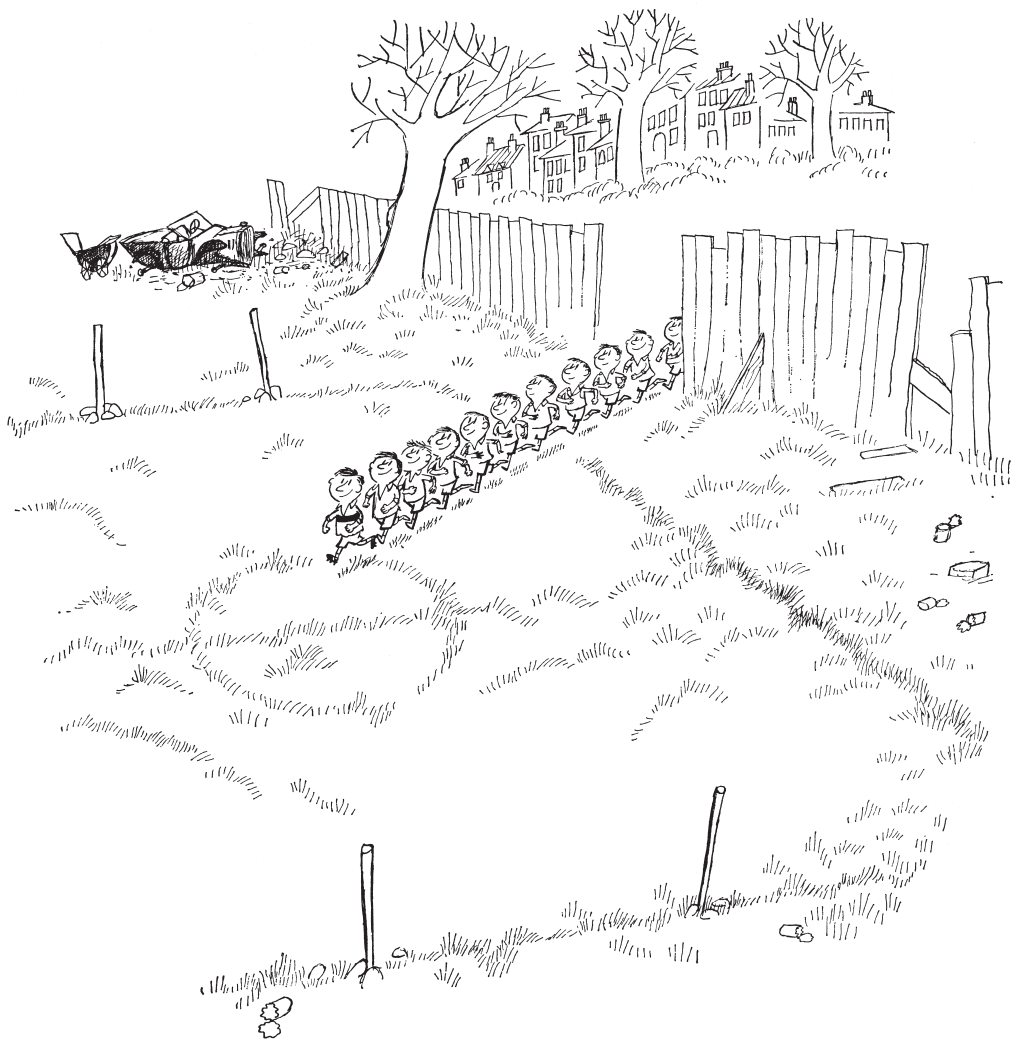
### Nasza pani

Nasza pani jest strasznie miła i urocza, kiedy za bardzo nie rozrabiamy.

### Rosół

Nasz opiekun, nazywamy go tak, bo ciągle powtarza: »Spójrzcie mi w oczy«, a na rosole są oka. Starsze chłopaki na to wpadły.







## Futbol

**A**LCEST UMÓWIŁ SIĘ NA DZISIEJSZE POPOŁUDNIE z koleżkami z klasy na placu, nie-  
daleko mego domu. Alcest to mój przyjaciel. Jest gruby i bardzo lubi jeść. Umó-  
wił się z nami dlatego, że jego tata podarował mu nowiutką futbolówkę; będzie  
pyszny mecz. Alcest jest fajny.

Spotkaliśmy się na placu o trzeciej – było nas osiemnastu. Trzeba było sformu-  
lować ekipy tak, żeby każda strona miała tę samą liczbę graczy.

Z sędzią nie było kłopotu. Wybraliśmy Ananiasza. Ananiasz jest pierwszym  
uczniem, nie lubimy go za bardzo, ale ponieważ nosi okulary i nie można go  
bić, więc nadaje się w sam raz na sędziego. A poza tym żadna ekipa nie chciała  
Ananiasza, bo jest za słaby do sportu i płacze z byle powodu. Pokłóciliśmy się,

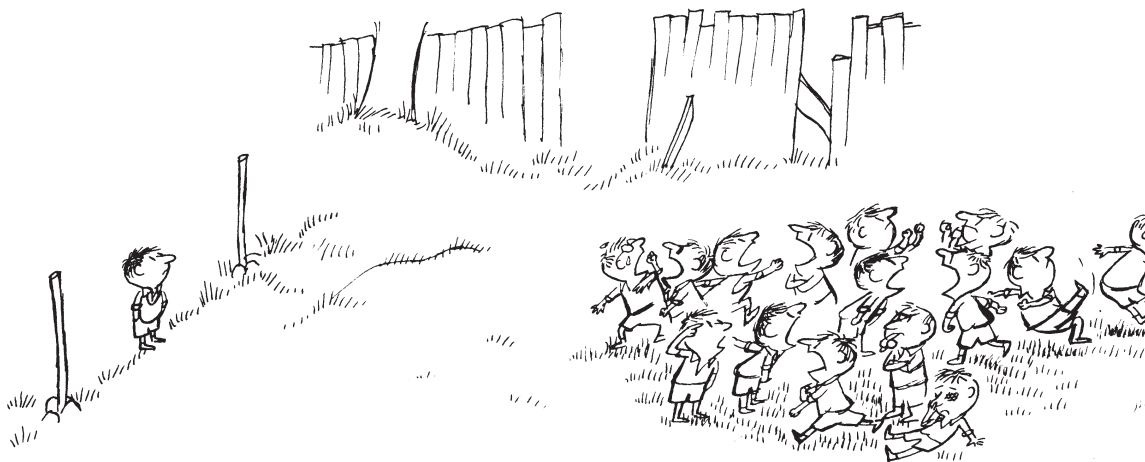
kiedy Ananiasz zażądał gwizdka. Gwizdek ma tylko Rufus, którego ojciec jest policjantem.

– Nie mogę pożyczyć gwizdka – powiedział Rufus – bo to jest pamiątka rodzinna.

Nie było na niego rady. Wreszcie zdecydowaliśmy, że Ananiasz będzie mówił Rufusowi, kiedy ma gwizdać, i Rufus zagwizdże zamiast Ananiasza.

– No więc gramy czy nie gramy? Bo już zaczynam być głodny! – krzyknął Alcest.

To wszystko nie było jednak takie proste, ponieważ jeśli Ananiasz miał być sędzią, pozostawało siedemnastu graczy, a więc o jednego za dużo do podzielenia. Ale znaleźliśmy sposób: jeden będzie sędzią liniowym i będzie dawał zna-





ki chorągiewką, kiedy piłka wyjdzie na aut. Wybraliśmy Maksencjusza. Jak na taki duży plac jeden sędzia liniowy to za mało, ale Maksencjusz biega bardzo szybko: ma bardzo długie, chude nogi i wystające, brudne kolana. Maksencjusz nie chciał o tym słyszeć, chciał grać, a poza tym – powiedział – nie ma chorągiewki. Zgodził się w końcu być sędzią liniowym, ale tylko do przerwy. Zamiast chorągiewki będzie powiewał chusteczką, co prawda nie za bardzo czystą, ale przecież nie mógł wiedzieć, kiedy wychodził z domu, że chusteczka będzie chorągiewką.

– No, zaczynamy?! – krzyknął Alcest.

Teraz już było łatwo – było nas szesnastu. Każda ekipa powinna mieć kapitana. I wszyscy chcieli być kapitanami. Wszyscy prócz Alcesta, który chciał być bramkarzem, bo on nie lubi biegać. Powiedzieliśmy, że dobrze, bo Alcest nada się na bramkarza: jest bardzo gruby i dobrze kryje bramkę. Pozostawało jednak piętnastu kandydatów na kapitanów, a to było stanowczo za dużo.

– Ja jestem najsilniejszy – krzyczał Euzebiusz – ja powinienem być kapitanem i ten, kto się na to nie zgodzi, oberwie ode mnie po nosie!

– Ja będę kapitanem, ja jestem najlepiej ubrany! – krzyknął Gotfryd i Euzebiusz trzasnął go pięścią w nos.





Zresztą naprawdę Gotfryd był dobrze ubrany; jego tata, który jest bardzo bogaty, kupił mu sportowy strój do futbolu z koszulą w czerwone, białe i niebieskie pasy.

– Jeżeli nie będę kapitanem – krzyknął Rufus – zawołam mego tatę i tata zabierze was wszystkich do więzienia!

Przyszło mi do głowy, żeby losować za pomocą monety, a właściwie dwóch, bo pierwsza wpadła w trawę i nie można było jej znaleźć. Tę monetę wypożyczył Joachim i wcale nie był zadowolony, że zginęła; szukał i szukał, aż Gotfryd przyrzekł mu, że jego tata przyśle mu czek, żeby mu to zwrócić. W końcu na kapitanów wybrano Gotfryda i mnie.

– Słuchajcie, nie mam zamiaru spóźnić się na podwieczorek! – krzyknął Alcest. – Gramy czy nie!

Trzeba było sformować ekipy. Ze wszystkimi poszło gładko, tylko nie z Euzebiuszem. I Gotfryd, i ja chcieliśmy go mieć, bo kiedy on biegnie z piłką, nikt nie



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.  
02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c  
tel.: 22 643 93 89, 22 331 91 49  
faks: 22 643 70 28  
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy  
tel. 22 331 91 55, tel./faks: 22 643 64 42  
Sprzedaż wysyłkowa  
tel. 22 641 56 32  
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl  
[www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)

Redaktor prowadzący Anna Garbal  
Opieka redakcyjna Joanna Kończak  
Redakcja Małgorzata Grudnik-Zwolińska  
Korekta Roma Sachnowska  
Opracowanie DTP, redakcja techniczna Joanna Piotrowska

ISBN 978-83-10-12699-3

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2014 r.  
Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań